

Objęcie opieką publiczną dziecka urodzonego zagranicą w drodze zastępczego macierzyństwa na podstawie umowy zawartej przez parę, która nie miała z tym dzieckiem biologicznej więzi i przywiezionego przez nią nielegalnie do Włoch

Paradiso i Campanelli przeciwko Włochom (wyrok – 24 stycznia 2017 r., Wielka Izba), skarga nr 25358/12 – po przyjęciu do rozpatrzenia na wniosek rządu)

Donatina Paradiso i Giovanni Campanelli są mężem i żoną. Po podjęciu bez powodzenia prób zapłodnienia in vitro zdecydowali się na macierzyństwo zastępcze, aby w ten sposób móc zostać rodzicami. W tym celu zawarli umowę ze spółką „Rosjurconsulting” w Rosji, która znalazła matkę zastępczą. Dziecko urodziło się w drodze zapłodnienia in vitro w lutym 2011 r. w Moskwie. Zgodnie z prawem rosyjskim małżonkowie zostali zarejestrowani jako rodzice dziecka. Akt urodzenia nie wskazywał, że urodziło się ono w drodze macierzyństwa zastępczego.

W kwietniu 2011 r. konsulát włoski w Moskwie wydał dokumenty umożliwiające dziecku wyjazd do Włoch. Kilka dni po przybyciu tam Campanelli starał się zarejestrować je w gminie Colletorto, ale bez powodzenia. Konsulát Włoch w Moskwie poinformował Sąd ds. Nieletnich w Campobasso, Ministerstwo Spraw Zagranicznych i gminę Colletorto, że akta dotyczące tego dziecka zawierały nieprawdziwe dane.

5 maja 2011 r. małżeństwo zostało oskarżone o „podanie nieprawdziwych danych stanu cywilnego” oraz naruszenie ustawy o adopcji, ponieważ przywieźli dziecko z naruszeniem prawa włoskiego i międzynarodowego oraz wbrew warunkom posiadanej od grudnia 2006 r. zgody na adopcję, która wykluczała adopcję tak małego dziecka. Tego samego dnia prokurator przy Sądzie ds. Nieletnich w Campobasso zwrócił się o wszczęcie postępowania o wydanie zgody na oddanie dziecka do adopcji, ponieważ zgodnie z prawem włoskim było ono porzucone.

W sierpniu 2011 r. test DNA ujawnił, że Campanelli nie był biologicznym ojcem tego dziecka. Przy zapłodnieniu zostało użyte nasienie z innych źródeł. W rezultacie 20 października 2011 r. sąd postanowił, że dziecko należy natychmiast odebrać skarżącym i objąć opieką publiczną. Powodem był brak więzi biologicznej między nimi i wątpliwości co do zdolności wychowawczych i emocjonalnych skarżących ze względu na fakt, że działali niezgodnie z prawem. Dziecko zostało umieszczone w domu dziecka, a małżonków nie poinformowano o miejscu jego pobytu, nie otrzymali również zgody na kontakt z nim. W styczniu 2013 r. dziecko znalazło się w rodzinie zastępczej. Formalnie pozostawało w tym czasie bez żadnej tożsamości.

W kwietniu 2013 r. sąd potwierdził odmowę rejestracji rosyjskiego aktu urodzenia z uzasadnieniem, że był on nieprawdziwy, ponieważ nie istniała więź biologiczna między dzieckiem i skarżącymi. Małżonkowie bez powodzenia argumentowali, że działali w dobrej wierze. Twierdzili, że nie byli świadomi, że klinika rosyjska nie użyła nasienia pana Campanelli.

Dziecko otrzymało nową tożsamość, a w akcie urodzenia znalazła się wzmianka, że urodziło się z nieznanymi rodzicami. W czerwcu 2013 r. sąd uznał, że małżonkowie przestali być

uprawnieni do udziału we wszczętej przez nich samej procedurze adopcyjnej, nie byli bowiem rodzicami ani krewnymi dziecka.

W skardze do Trybunału małżeństwo zarzuciło w szczególności naruszenie art. 8 Konwencji z powodu odebrania im dziecka, odmowy uznania ich rodzicielstwa ustalonego zagranicą i zarejestrowania aktu urodzenia dziecka.

27 stycznia 2015 r., Izba (Sekcja II) orzekła, stosunkiem głosów pięć do dwóch, że nastąpiło naruszenie art. 8 Konwencji. Sprawa została przyjęta do rozpatrzenia przez Wielką Izbę na wniosek rządu.

Główne kwestie prawne w tej sprawie dotyczyły tego, czy ze względu na okoliczności art. 8 miał zastosowanie; jeśli tak, czy pilne działania zarządzane przez Sąd ds. Nieletnich, które doprowadziły do odebrania skarżącym dziecka, oznaczały ingerencję w ich prawo do poszanowania życia rodzinnego i prywatnego w rozumieniu art. 8 ust. 1 Konwencji, a jeśli tak, czy zostały podjęte zgodnie z art. 8 ust. 2 Konwencji.

Trybunał przypomniał wniosek Izby, że istniało faktyczne życie rodzinne między skarżącymi i dzieckiem. Zarzucona sytuacja odnosiła się również do życia prywatnego pana Campanelli, ponieważ w jego przypadku wchodziła w grę kwestia więzi biologicznej z dzieckiem. Z tego wynikało, że art. 8 miał zastosowanie.

Przy ocenie, czy fakty tej sprawy mieściły się w sferze życia rodzinnego lub prywatnego skarżących Trybunał potwierdził, że istnienie „życia rodzinnego” jest kwestią faktów zależną od bliskości więzi osobistych. Pojęcie „rodzina” w art. 8 dotyczy związku opartego na małżeństwie oraz innych faktycznych więziach rodzinnych, w których strony żyją razem poza małżeństwem lub gdy inne czynniki wskazują, że związek był wystarczająco trwały.

Art. 8 nie gwarantuje prawa do założenia rodziny ani prawa do adopcji. Prawo do poszanowania „życia rodzinnego” nie chroni samego pragnienia założenia rodziny; zakłada jej istnienie albo przynajmniej minimalnego potencjalnego związku, który może się rozwinąć np. między dzieckiem urodzonym poza małżeństwem i jego naturalnym ojcem albo związku zrodzonego z autentycznego małżeństwa nawet, jeśli życie rodzinne nie zostało jeszcze w pełni stworzone, związek między ojcem i jego prawowitym dzieckiem, nawet gdyby po latach okazało się, że nie miał on oparcia w więzi biologicznej albo związku zrodzonego ze zgodnej z prawem i autentycznej adopcji.

Nie był sporny brak więzi biologicznej między skarżącymi i dzieckiem. Strony przedstawiły jednak odmienne argumenty w kwestii, czy byli związani z dzieckiem w drodze uznanego rodzicielstwa zgodnie z prawem rosyjskim.

Treść przepisów prawa rosyjskiego obowiązującego 27 lutego 2011 r. w dniu urodzin dziecka oraz 10 marca 2011 r. a więc w dniu zarejestrowania skarżących jako rodzice w Moskwie, wydawała się potwierdzać argument skarżących, że prawo rosyjskie nie wymagało wyraźnie istnienia więzi biologicznej między dzieckiem i osobami, które zamierzały być rodzicami. Poza tym, dokument rejestracji wskazywał jedynie, że skarżący byli „rodzicami”, bez określenia, czy byli rodzicami biologicznymi.

Trybunał odnotował, że Sąd ds. Nieletnich w kontekście pilnych środków podjętych w związku z tym dzieckiem, nie badał kwestii zgodności aktu urodzenia z prawem rosyjskim.

Przed sądami włoskimi władza rodzicielska wykonywana przez skarżących w stosunku do dziecka została w sposób dorozumiany uznana w zakresie, w jakim była przedmiotem wniosku kuratora o jej zawieszenie. Była ona niepewna z następujących powodów.

Sytuacja skarżących stała w sprzeczności z prawem krajowym. Według Sądu ds. Nieletnich w Campobasso i niezależnie od aspektów prawno karnych, doszło do złamania prawa, ponieważ skarżący przywieźli do Włoch z zagranicy dziecko bez żadnych więzi biologicznych z którymkolwiek z nich i z naruszeniem regulacji odnoszących się do adopcji międzynarodowych oraz zawarli umowę przewidującą przekazanie spermy skarżącego w celu zapłodnienia innej kobiety, co było naruszeniem zakazu obowiązującego w prawie włoskim.

Trybunał musiał ustalić, czy w danych okolicznościach związek między skarżącymi i dzieckiem mieścił się w sferze życia rodzinnego w rozumieniu art. 8. Zgodził się, że w pewnych sytuacjach faktyczne życie rodzinne między osobą lub osobami dorosłymi i dzieckiem przy braku więzi biologicznych lub uznanej więzi prawnej, oznacza istnienie autentycznych więzi osobistych.

Były sprawy, w których mimo braku więzi biologicznej i prawnie uznanego stosunku rodzicielstwa. Trybunał stwierdził istnienie życia rodzinnego między dzieckiem i rodzicami zastępczymi, którzy czasowo się nim opiekowali, ze względu na bliskie więzi osobiste między nimi, rolę odgrywaną przez dorosłych wobec dziecka i spędzany wspólnie czas. W sprawie *Moretti i Benedetti v. Włochy* (wyrok z 27 kwietnia 2010 r.). Trybunał uznał za ważny fakt, że dziecko przybyło do rodziny w wieku jednego miesiąca a następnie przez kolejnych dziewiętnaście miesięcy skarżący dzielili z nim pierwsze ważne stadia jego młodego życia. Opinie biegłych dotyczące rodziny wskazywały, że dziecko było dobrze zintegrowane w rodzinie i mocno przywiązane do skarżących i ich własnych dzieci. Skarżący zapewniali również dziecku socjalizację. Elementy te wystarczyły, aby uznać, że między skarżącymi i dzieckiem istniała bliska więź interpersonalna a skarżący zachowywali się pod każdym względem jako jego rodzice, a więc istniała między nimi faktyczna więź rodzinna. Również w sprawie *Kopf i Liberda v. Austria* (wyrok z 17 stycznia 2012 r.) dotyczącej rodzin zastępczej, która opiekowała się przez około 46 miesięcy dzieckiem, które przybyło do ich domu w wieku dwóch lat Trybunał uznał, że istniało życie rodzinne. Uwzględnił rzeczywistą troskę skarżących o dobro dziecka i więź emocjonalną między nimi. Poza tym, w sprawie *Wagner i J.M.W.L. v. Luksemburg* (wyrok z 28 czerwca 2007 r.) – dotyczącej niemożności prawnego uzyskania w tym kraju decyzji sądu peruwiańskiego o adopcji pełnej, Trybunał uznał, że istniało między nimi życie rodzinne mimo braku prawnego uznania tej adopcji.

W tej sprawie należało więc rozważyć jakość więzi, rolę odgrywaną przez skarżących wobec dziecka oraz długość okresu wspólnego zamieszkania z dzieckiem. Trybunał uważał, że skarżący realizowali projekt rodzicielski i wobec dziecka przyjęli na siebie rolę rodziców. Nawiązali z nim bliskie więzi emocjonalne od pierwszych stadiów jego życia. Skarżący i

dziecko mieszkali razem przez sześć miesięcy we Włoszech, a wcześniej przez około dwa miesiące pani Paradiso przebywała z nim w Rosji.

Nie ma możliwości określenia minimalnego okresu wspólnego życia koniecznego do uznania, że zrodziło się faktyczne życie rodzinne. Ocena każdej takiej sytuacji musi bowiem uwzględniać w każdym przypadku jakość więzi i okoliczności.

W związku z argumentem pana Campanelli, iż był przekonany o swoim biologicznym ojcostwie dziecka, Trybunał uznał, że przekonanie – które okazało się bezzasadne w rezultacie testu DNA – nie mogło zastąpić krótkiego okresu, w którym przebywał z dzieckiem. Nie mogło więc wystarczyć do uznania, że istniało faktyczne życie rodzinne.

Skarżący nie byli bezpośrednio odpowiedzialni za zakończenie związku z dzieckiem, było ono jednak konsekwencją niepewności prawnej, którą sami stworzyli przez zachowania sprzeczne z prawem włoskim i przyjazd z dzieckiem do Włoch. Władze włoskie zareagowały na to przez wystąpienie o zawieszenie władzy rodzicielskiej i wszczęcie postępowania w celu przygotowania dziecka do adopcji.

Ze względu na te czynniki, a konkretnie brak więzi biologicznej między dzieckiem i osobami, które zamierzały być jego rodzicami, krótki okres związku z dzieckiem i prawną niepewność tych więzi, a także mimo istnienia projektu zostania rodzicami oraz jakości więzi emocjonalnych, Trybunał uważał, że nie zostały spełnione warunki umożliwiające wniosek, że istniało faktyczne życie rodzinne. Trybunał orzekł więc, że w tej sprawie go nie było.

Trybunał uważał, że nie można wykluczyć z koncepcji “życie prywatne” więzi emocjonalnych stworzonych i rozwiniętych między dorosłym i dzieckiem w sytuacjach innych niż klasyczne związki pokrewieństwa. Ten typ więzi odnosi się również do życia jednostki i jej tożsamości społecznej. Określony stan faktyczny może mieścić się w pojęciu “życie prywatne” między dorosłymi i dzieckiem mimo braku między nimi związku biologicznego lub prawnego.

Skarżący mieli rzeczywisty zamiar stania się rodzicami, początkowo przez próby poczęcia w drodze zapłodnienia *in vitro* a następnie przez wystąpienie i uzyskanie formalnej zgody na adopcję a wreszcie, przekazanie materiału genetycznego i posłużenie się matką zastępczą. Znaczna część ich życia koncentrowała się na realizacji planu stania się rodzicami a następnie kochania i wychowywania dziecka. Wchodziło więc w grę prawo do poszanowania decyzji skarżących o staniu się rodzicami i osobisty rozwój skarżących przez przyjęcie na siebie tej roli wobec dziecka. Wreszcie, biorąc pod uwagę fakt, że postępowanie przed Sądem dla Nieletnich dotyczyło kwestii więzi biologicznych między dzieckiem i skarżącym, postępowanie to i ustalenie faktów genetycznych miało wpływ na tożsamość pana Campanelli i związek między obojgiem skarżących.

Z tych względów fakty tej sprawy mieściły się w sferze życia prywatnego skarżących.

Trybunał uznał, że nie istniało życie rodzinne między skarżącymi i dzieckiem, ale zarzucone środki odnosiły się do życia prywatnego skarżących. Z tego wynikało, że art. 8 Konwencji miał zastosowanie ale właśnie w tej części.

Skarżący w tej sprawie zostali dotknięci decyzjami sądowymi, które doprowadziły do odebrania dziecka i umieszczenia go pod opieką służb socjalnych w celu adopcji. Trybunał uważał, że środki podjęte w stosunku do dziecka – jego odebranie, umieszczenie w domu dziecka bez kontaktu ze skarżącymi, ustanowienie dla niego opieki – oznaczały ingerencję w życie prywatne skarżących, która była przewidziana przez prawo i podjęta w uprawnionym celu zapobieżenia zakłóceniu porządku oraz praw i wolności innych osób. Trybunał uznał, że władze włoskie były uprawnione – dla ochrony dzieci – do potwierdzenia, że państwo jest wyłącznie właściwe do uznania prawnego związku między rodzicem i dzieckiem i to tylko w razie istnienia związku biologicznego lub zgodnej z prawem adopcji.

Zadanie Trybunału nie mógł zastąpić właściwych władz krajowych w decyzji co do najważniejszej polityki regulacji skomplikowanej i delikatnej dziedziny dotyczącej związku między osobami zamierzającymi być rodzicami i dzieckiem urodzonym zagranicą w rezultacie komercyjnej umowy o macierzyństwo zastępcze i z pomocą techniki rozrodu wspomaganego medycznie – obu zakazanych we Włoszech.

Władze korzystają z szerokiej swobody w dziedzinie adopcji lub oceny konieczności objęcia dziecka opieką publiczną, w szczególności gdy pojawia się sytuacja wymagająca pilnej reakcji. W konkretnej sprawie Trybunał musi jednak nadal być przekonany, że istniały okoliczności usprawiedliwiające odebranie dziecka.

Trybunał musiał więc ocenić zastosowane środki zarządzające natychmiastowe i trwałe odebranie dziecka i ich wpływ na życie prywatne skarżących. Zauważył w związku z tym, że powodem decyzji podjętych przez sądy był brak wszelkich związków genetycznych między skarżącymi i dzieckiem, naruszenia przepisów krajowych dotyczących adopcji międzynarodowej oraz rozrodu wspomaganego medycznie. Środki podjęte przez władze miały zapewnić natychmiastowe i trwałe przerwanie wszelkich kontaktów między skarżącymi i dzieckiem, umieszczenie go w domu dziecka oraz ustanowienie dla niego opieki.

W postanowieniu z 20 października 2011 r. Sąd ds. Nieletnich w Campobasso uwzględnił następujące elementy. Skarżąca oświadczyła, że nie była matką genetyczną; komórka jajowa pochodziła od nieznannej kobiety; testy DNA przeprowadzone na skarżącym i dziecku wskazały na brak związku genetycznego między nimi; skarżący zapłacili znaczną kwotę pieniędzy; wbrew ich oświadczeniom nic nie wskazywało, że materiał genetyczny pana Campanelli został rzeczywiście przekazany do Rosji. W tych okolicznościach, nie była to sprawa wiążąca się z tradycyjnym macierzyństwem zastępczym, jako że dziecko nie miało żadnego związku genetycznego ze skarżącymi. Jedynie pewną była tożsamość matki zastępczej, która nie była matką genetyczną i zrezygnowała z prawa do dziecka po jego urodzeniu. Tożsamość rodziców genetycznych pozostała nieznaną. Skarżący działali z naruszeniem prawa, ponieważ przywieźli dziecko do Włoch z naruszeniem ustawy o adopcji. Zgodnie z nią, przed przywiezieniem zagranicznego dziecka do Włoch kandydaci do adopcji międzynarodowej musieli wystąpić do autoryzowanej organizacji a następnie do Komisji ds. Adopcji Międzynarodowych - jedynej ciała właściwego do wyrażenia zgody na wjazd i stały pobyt obcego dziecka we Włoszech. Naruszenie tych zasad prowadziło do odpowiedzialności karnej. Po drugiej, umowa zawarta między skarżącymi i spółką Rosjurconsulting naruszała ustawę o rozrodzie wspomaganym medycznie, która zakazywała

wspomaganego zapłodnienia heterologicznego. Wymagane było przerwanie tej niezgodnej z prawem sytuacji a jedynym tego sposobem było odebranie dziecka skarżącym.

Sąd ds. Nieletnich przyznał, że dziecko ucierpi z powodu separacji ale - ze względu na krótki okres spędzony ze skarżącymi oraz jego młody wiek - uważał, że trauma ta nie byłaby niemożliwa do naprawienia, wbrew opinii psychologa powołanego przez skarżących. Wskazał, że należało natychmiast rozpocząć poszukiwanie innej pary mogącej przyjąć opiekę nad tym dzieckiem i złagodzić konsekwencje jego traumy. Poza tym, biorąc pod uwagę fakt, że skarżący zdecydowali się obejść ustawę adopcyjną mimo posiadania zgody na adopcję, można było uznać, że dziecko było przedmiotem narcystycznego pragnienia tej pary, które miało rozwiązać problemy w relacjach między nimi. W rezultacie, sąd wyraził wątpliwość co do rzeczywistych zdolności skarżących – uczuciowych i wychowawczych.

Sąd Apelacyjny w Campobasso utrzymał w mocy postanowienie Sądu ds. Nieletnich i stwierdził, że dziecko było porzucone w rozumieniu ustawy o adopcji. Podkreślił potrzebę pilnych działań bez czekania na wynik postępowania w sprawie rejestracji aktu urodzenia.

Trybunał zauważył, że fakty tej sprawy odnosiły się do kwestii etycznie wrażliwych – objęcia dziecka opieką publiczną, rozrodu wspomaganego medycznie i macierzyństwa zastępczego – w związku z którymi państwa Konwencji korzystają z szerokiej swobody.

W odróżnieniu od sprawy *Mennesson v. Francja* (wyrok z 26 czerwca 2014 r.) w tym przypadku nie pojawiły się kwestie dotyczące tożsamości dziecka i uznania jego pochodzenia genetycznego, ponieważ z jednej strony skarżący nie mogli zarzucić żadnego zaniedbania państwa w zapewnieniu dziecku tożsamości, nie reprezentowali go bowiem przed Trybunałem a z drugiej – nie istniała więź biologiczna między dzieckiem i skarżącymi. Sprawa ta nie dotyczyła wyboru stania się genetycznymi rodzicami, w związku z którym swoboda państwa jest ograniczona. Nawet jednak, gdy - jak w tym przypadku - państwo korzystało z szerokiej swobody, przyjęte rozwiązania mogły być kontrolowane przez Trybunał mający obowiązek starannie zbadać argumenty brane pod uwagę przy podejmowaniu decyzji i ustalić, czy została zachowana właściwa równowaga interesów państwa i osób bezpośrednio zainteresowanych.

Władze wskazywały w szczególności na dwa aspekty: po pierwsze nielegalność zachowania skarżących a po drugie - pilność środków do podjęcia w stosunku do dziecka, które uważały za porzucone w rozumieniu art. 8 ustawy o adopcji.

Trybunał nie miał wątpliwości, że racje wskazane przez sądy krajowe były istotne i bezpośrednio wiązały się z uprawnionym celem, jakim było zapobieganie zakłóceniu porządku i ochrona dzieci – nie wyłącznie konkretnego dziecka w tej sprawie ale dzieci w ogólności - biorąc pod uwagę prerogatywę państwa do decydowania o pochodzeniu przy pomocy adopcji i do zakazu niektórych technik rozrodu wspomaganego medycznie.

W części dotyczącej kwestii, czy wskazane racje były wystarczające, Wielka Izba przypomniała, że w odróżnieniu od izby, uznała, iż fakty tej sprawy nie odnosiły się do życia rodzinnego ale wyłącznie życia prywatnego. Sprawa nie mogła więc być badana z perspektywy zachowania rodziny, ale prawa skarżących do poszanowania ich życia

prywatnego, wchodziło bowiem w grę prawo do osobistego rozwoju przez relacje z dzieckiem. W szczególnych okolicznościach tej sprawy Trybunał uważał, że racje wskazane przez sądy krajowe, które skupiły się na sytuacji dziecka i nielegalności zachowania skarżących, były wystarczające.

Sądy krajowe uznały za istotny fakt nie podporządkowania się skarżących ustawie o adopcji oraz sięgnięcie zagranicą po metody rozrodu wspomaganego medycznie zakazane we Włoszech. Sądy, skupione na pierwszoplanowej potrzebie pilnych działań, nie uzasadniły szerzej wchodzących w grę interesów publicznych; nie zajęły się również wyraźnie delikatnymi kwestiami etycznymi leżącymi u źródeł przepisów naruszonych przez skarżących.

Trybunał zgodził się, że przez zakazanie prywatnych adopcji opartych na umowie między jednostkami oraz ograniczenie prawa rodziców adopcyjnych do przywozu z zagranicy nieletnich do Włoch do przypadków, w których były przestrzegane zasady adopcji międzynarodowej, ustawodawca włoski starał się chronić dzieci przed niedozwolonymi praktykami, z których część mogła oznaczać handel ludźmi.

Ponadto, rząd powołał się na argument, że podjęte decyzje należało oceniać na tle zakazu w prawie włoskim zawierania umów o macierzyństwo zastępcze. Nie było wątpliwości, że takie umowy rodzą delikatne kwestie etyczne, w związku z którymi nie ma zgody między państwami Konwencji. Przez zakazanie umów o macierzyństwo zastępcze Włochy uznały, że realizują interes publiczny ochrony kobiet i dzieci potencjalnie dotkniętych praktykami uznanymi za wysoce problematyczne z etycznego punktu widzenia. Polityka ta jest bardzo ważna, kiedy - jak w tym przypadku - chodzi o komercyjne umowy o macierzyństwo zastępcze. Wskazany interes publiczny miał również znaczenie w przypadku środków podejmowanych przez państwo, aby zniechęcić swoich obywateli do sięgania zagranicą do praktyk zakazanych we własnym kraju.

Sądom chodziło przede wszystkim o zakończenie sytuacji niezgodnej z prawem. Trybunał zgodził się, że przepisy, które zostały naruszone przez skarżących oraz środki podjęte w reakcji na ich zachowanie służyły ochronie bardzo ważnych interesów publicznych. Interesy prywatne wchodzące w grę to z jednej strony interesy dziecka a z drugiej - skarżących.

W związku z interesami dziecka Trybunał potwierdził, że Sąd ds. Nieletnich w Campobasso wziął pod uwagę fakt, iż nie było więzi biologicznej między skarżącymi i dzieckiem i orzekł, że należy jak najszybciej znaleźć odpowiednią parę, aby się nim zaopiekowała. Ze względu na młody wiek dziecka oraz krótki okres spędzony ze skarżącymi, sąd nie zgodził się z opinią psychologa przedstawioną przez skarżących, sugerującą, że odebranie go skarżącym miałyby dla niego niszczące konsekwencje. Stwierdził, że spowodowana tym trauma nie byłaby niemożliwa do naprawienia.

W związku z interesem skarżących w kontynuowaniu związku z dzieckiem, Sąd ds. Nieletnich odnotował, że nie było dowodu w aktach wspierającego twierdzenie, że przekazali klinice rosyjskiej materiał genetyczny pana Campanelli. Ponadto, po uzyskaniu zgody na międzynarodową adopcję obeszli ustawę o adopcji przez przywiezienie dziecka do Włoch bez zgody właściwego organu, a więc Komisji ds. Adopcji Międzynarodowych. Ze względu

na to zachowanie Sąd ds. Nieletnich obawiał się, że dziecko mogłoby się stać instrumentem spełnienia narcystycznego pragnienia skarżących lub poradzenia sobie z indywidualnym lub wspólnym problemem ich obojga. Poza tym, uważał, że zachowanie skarżących rzuciło „głęboki cień na posiadanie przez nich autentycznych zdolności uczuciowych i wychowawczych” i wyraził wątpliwość, czy wykazywali oni „poczucie ludzkiej solidarności wymagane od każdej osoby chcącej wprowadzić dzieci innych w swoje życie jako własne”.

Przed rozważeniem kwestii, czy władze włoskie wzięły odpowiednio pod uwagę rozmaite interesy wchodzące w grę, Trybunał potwierdził, że dziecko nie było skarżącym w tej sprawie. Poza tym nie było członkiem rodziny skarżących w rozumieniu art. 8 Konwencji. Nie oznaczało to jednak, że najlepsze interesy dziecka i sposób reakcji na nie przez sądy krajowe nie miały znaczenia. W związku z tym Trybunał zauważył, że art.3 Konwencji o Prawach Dziecka wymaga, aby „we wszystkich działaniach dotyczących dzieci, podejmowanych przez publiczne lub prywatne instytucje opieki społecznej, sądy, władze administracyjne lub ciała ustawodawcze, sprawą nadrzędną będzie najlepsze zabezpieczenie interesów dziecka”, nie definiuje jednak pojęcia „najlepsze interesy dziecka”.

Sprawa ta różniła się od spraw, w których wchodziło w grę odebranie dziecka jego rodzicom w razie zagrożenia jego integralności fizycznej lub psychicznej. W ocenie Trybunału sądy nie musiały dać pierwszeństwa zachowaniu relacji między skarżącymi i dzieckiem. Musiały natomiast dokonać trudnego wyboru między zgodą na dalszy związek skarżących z dzieckiem, legalizującą popełnione przez nich naruszenie prawa jako fakt dokonany, oraz podjęciem środków mających zapewnić dziecku rodzinę zgodnie z ustawodawstwem w sprawach adopcji.

Interesy publiczne wchodzące tu w grę były bardzo poważne. Uzasadnienie sądów włoskich dotyczące interesów dziecka nie było automatyczne ani stereotypowe. Przy ocenie specyficznej sytuacji dziecka uznały, że należy przekazać je odpowiedniej parze w celu adopcji oraz oceniły wpływ odebrania go skarżącym. Uznały, że nie wyrządziłoby to dziecku szkody poważnej lub niemożliwej do naprawienia.

Sądy włoskie uznały, że interes skarżących w kontynuowaniu rozwijania związku z dzieckiem, którego chcieli zostać rodzicami, miał niewielkie znaczenie. Nie zajęły się wyraźnie wpływem, jaki natychmiastowe i trwałe odseparowanie od dziecka miałoby na ich życie prywatne. To jednak należało oceniać na tle nielegalności zachowania skarżących i faktu, że ich związek z dzieckiem był niepewny już od momentu, kiedy postanowili zamieszkać z nim we Włoszech. Związek ten stał się nawet bardziej odległy po tym, jak okazało się - w rezultacie testu DNA - że nie istniała więź biologiczna między panem Campanelli i dzieckiem.

Skarżący twierdzili, że procedura miała wiele braków. W związku z rzekomą odmową zaakceptowania opinii biegłych, Trybunał zauważył, że Sąd ds. Nieletnich uwzględnił opinię psychologa przedstawioną przez skarżących. Nie zgodził się jednak z jej wnioskiem, że odebranie dziecka skarżącym miałoby dla niego niszczące konsekwencje. Trybunał uznał za istotny argument rządu, że Sąd ds. Nieletnich jest sądem wyspecjalizowanym orzekającym w składzie dwóch sędziów zawodowych i dwóch ekspertów.

W związku z argumentem skarżących, że sądy nie zbadały alternatyw dla natychmiastowego i trwałego odebrania dziecka, Trybunał zauważył, że przed Sądem ds. Nieletnich skarżący początkowo domagali się, aby dziecko zostało czasowo umieszczone u nich w celu późniejszej adopcji. Należało jednak pamiętać, że postępowanie miało charakter pilny i wszelki środek przedłużający pobyt dziecka ze skarżącymi rodziłby ryzyko, iż sam tylko upływ czasu rozstrzygnąłby o wyniku sprawy.

Ponadto – poza bezprawnym zachowaniem skarżących - rząd podkreślił, że przekroczyli ustawowy limit wieku pozwalającego na adopcję, a więc maksymalnej różnicy wieku 45 lat w przypadku jednego rodzica adopcyjnego i 55 – drugiego. Prawo zezwalało sądom na zastosowanie wyjątków od tych ograniczeń, ale w okolicznościach tej sprawy nie można było im jednak zarzucić, że nie rozważyły tej opcji.

Trybunał nie lekceważył wpływu na życie prywatne skarżących natychmiastowego i nieodwracalnego odebrania dziecka. Konwencja nie uznaje prawa do stania się rodzicem, Trybunał nie mógł jednak ignorować cierpienia emocjonalnego osób, których pragnienie zostania rodzicami nie zostało ani nie mogło być spełnione. Duże znaczenie miały jednak wchodzące w grę interesy publiczne a porównywalnie mniejsze miał interes skarżących w zapewnieniu osobistego rozwoju przez związek z dzieckiem. Zgoda na pozostanie dziecka ze skarżącymi, możliwie w celu stania się przez nich następnie rodzicami adopcyjnymi, byłaby równoznaczna z zalegalizowaniem stworzonej przez nich sytuacji naruszającej ważne zasady prawa włoskiego. Trybunał zgodził się, że sądy – uznając, że dziecko nie dozna poważnej lub nieodwracalnej szkody z powodu jego odebrania - zachowały rzetelną równowagę rozmaitych interesów, nie przekraczając granic szerokiej swobody państwa w tej sprawie. Z tego wynikało, że nie było naruszenia art. 8 Konwencji (jedenaście do sześciu).

Uwagi:

Ważny wyrok w kontekście coraz częstszych przypadków zastępczego macierzyństwa i oczekiwanych reakcji państwa na tego rodzaju praktyki ze względu na rozmaite interesy publiczne i dobro dzieci.